Nr. 116. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 22 Maja 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Kupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sytuacja wewnętrzna w Anglji.

Kraków, 21 maja.

Strajk górników trwa już pięćdziesiąt dni. Miesiąc kwiecień dał zarówno w przywozie jak w wywozie Zjednoczonych Królestw Wielkiej Brytanji niedobór, wynoszący blisko połowę cyfr normalnych. Według ostatnich obliczeń, jest obecnie w Anglji przeszło pięć miljonów osób, więc jedna czwarta część pracującego ogółu już to częściowo, już to w zupełności pozbawiona pracy. Zasiłki dla bezrobotnych pobiera ze skarbu państwa miljon dziewięć kroć sto tysięcy ludzi dziennie. W dniu 9 bm. straty strajkujących górników, w postaci nieotrzymanych zarobków, wynosiły 20 miljonów funtów, straty skarbu państwa 18 miljonów funtów szterlingów. Koszta utrzymania robotników przemysłów, unieruchomionych z powodu strajku węglowego, wynosiły 10 miljonów funtów. Niedobór węgla wynosił 35 miljonów funtów.

Te okrągłe cyfry, w wielu wypadkach raczej za niskie; niż za wysokie, ilustrują skutki gigantycznego strajku i tego kryzysu socjalnego, który przeżywa Anglja. Jako bezpośredni skutek wywołuje on spadek walorów angielskich. Dalsze zaś jego skutki są wręcz nieprzejrzane. W ostatnich tygodniach hotele w Paryżu i na Rivierze były przepełnione Anglikami, którzy nie mieli za co wracać do domu, tak gwałtownie popadały posiadane przez nich papiery.

Rząd ujrzał się zmuszonym wznowić szereg ograniczeń w konsumcji węgla i chleba z czasów wojny. W ruchu kolejowym utrzymano tylko 45 procent wszystkich pociągów. Każdy dzień strajku pogarsza ogólne położenie i wytwarza coraz to nowe i groźniejsze komplikacje. Mimo to opór zarówno właścicieli kopalń, jak rządu, nie słabnie. Od ostatniej bezskutecznej konferencji delegatów strajkujących z właścicielami kopalń upłynęło już przeszło dwa tygodnie, w ciągu którego to czasu nie zauważono żadnego objawu polepszenia się sytuacji. Pojawiło się wprawdzie po obu stronach mnóstwo planów osiągnięcia kompromisu, ale rzeczywiste zbliżenie nie nastąpiło. Od początku tego miesiąca występuje coraz wyraźniej tendencja radykalnego skrzydła robotniczego, aby wymusić korzystne rozstrzygnięcie ostrzejszemi, niż strajk, środkami.

Wiadomo powszechnie, że górnicy rozpoczęli strajk ten w warunkach dla siebie niekorzystnych. Ich kasy strajkowe są puste. Przy ogromnem zaś bezrobociu w Anglji, które istniało już w początkach kwietnia, także zasilanie tych kas przez robotników innych kategoryj, jest bardzo ograniczone. Natomiast po stronie przeciwnej niema żadnego naglącego powodu do zakończenia strajku, szczególniej od chwili zażegnania niebezpieczeństwa zatopienia kopalń. Od stycznia przemysł węglowy pracuje stale ze stratą. Od czasu zniesienia dopłat rządowych właściciele kopalń tracą więcej, jeżeli kopalnie są w ruchu, niż, gdy spoczywają. W tych warunkach rząd ma więcej zmartwienia ze strajkiem, niż sami właściciele kopalń. Ale mimo to stoi on nadal na stanowisku, że kopalnie muszą zachować swoją rentowność.

Ale nietylko ogólne względy polityki socjalnej i obrony podstaw istniejącego ustroju zmuszają rząd Lloyda Georgea do tego, że w tej zaciekłej walce pracy i kapitału nie usiłuje on nawet zachowywać pozorów bezstronności. — Także i wielkie względy ogólno-ekonomiczne utrzymują rząd na tem stanowisku, wrogiem dla robotników. Chce on mianowicie, aby główne źródła bogactwa narodowego, — kopalnie węgla, dawały dochody a nie wymagały ciągłych dopłat ze strony państwa. Rząd nie chce dopuścić do wytworzenia się uprzywilejowanej klasy robotniczej i sam teraz nawet z wielkim fanatyzmem wykazuje zgubne skutki zbytniej interwencji rządowej w sprawach produkcji narodowej podczas wojny. W tych warunkach widoki strajkujących górników nie są dobre, tem bardziej, że także znaczna część opinji publicznej stoi po stronie rządu. Górnicy też myślą coraz intensywniej o zastosowaniu ostrzejszych środków i coraz energiczniej odwołują się do pomocy innych związków zawodowych. — Ruch, który się na tem tle rozwija, zagraża przedewszystkiem jednolitości rozwoju związków zawodowych proletarjatu angielskiego, ale także przesuwa on punkt ciężkości w toczącej walce coraz wyraźniej z zagadnień ekonomicznych na polityczne.

Przed czterema tygodniami okazało się, że słynne trójprzymierze trzech największych organizacyj robotniczych: węglarzy, kolejarzy i dokowców, istniało tylko na papierze. Niemniej obecnie wypadki rozwijają się obecnie w kierunku wytworzenia takiego trójprzymierza także w rzeczywistości. Dnia 2 maja robotnicy dokowi nie chcieli wyładowywać węgla zagranicznego bez względu na to, czy jest on przeznaczony na cele przemysłowe czy też użyteczności publicznej. Dotychczas węgiel, służący temu drugiemu celowi, był ładowany i transportowany. Ta decyzja dokowców może wejść w życie tylko przy współdziałaniu z kolejarzami. Otóż dokowcy istotnie nawiązali dotyczące rokowania, które też postępują bardzo raźno, od czasu gdy usunięto dotychczasowego przywódcę dokowców Williamsa i wykluczono go z partji komunistycznej za to, że zawiódł przy układaniu warunków wystąpienia czynnego ze strony trójprzymierza. Okazuje się, że wśród kolejarzy istnieje teraz więcej chęci celem poparcia tej akcji, niż przed kilku tygodniami. — Zawsze przodujące w radykalizmie związki zawodowe maszynistów i palaczy kolejowych wzięły tymczasem same sprawę w ręce i na swoich zebraniach uchwaliły poprzeć w zupełności uchwały dokowców. Związek maszynistów i palaczy sam jeden liczy siedmdziesiąt tysięcy ludzi. Jest to więc siła bardzo poważna. Na razie związek ten nie myśli o strajku jeneralnym, lecz tylko o odcięciu dowozu węgla zagranicznego do Anglji, zgodnie z uchwałami dokowców. Rząd, chcąc ubiec niebezpieczeństwo, reaktywował wojenną ustawę o koniecznej służbie kolejowej, grożąc, że każdego odmawiającego pracy, usunie natychmiast z posady. To jednak doprowadziło automatycznie do strajku jeneralnego, mającego na celu obronę usuniętych z posad. Taki strajk zaczął się właśnie w nocy z 13 na 14 w całym okręgu kolejowym północno-zachodniej Szkocji.

Bardzo groźna decyzja angielskiego związku kolejarzy brzmi dosłownie: »Postanawiamy ostatecznie, że nasi towarzysze nie śmieją przewozić żadnego węgla zagranicznego bez względu na cele, którym ma on służyć. Taksamo wyjmuje się z pod transportu wszelki węgiel krajowy, który został wydobyty w kopalniach przez robotników niezorganizowanych. »Syndykat maszynistów kolejowych powziął analogiczne uchwały, zaostrzając je jeszcze groźbą natychmiastowego strajku ogólnego na wypadek, gdyby rząd zechciał wykonać swoją zapowiedź i przystąpił do wydalania uczestniczących w blokadzie węglowej kolejarzy. Dzienniki angielskie przynoszą wiadomości o tem wszystkiem pod zbiorowym a wiele mówiącym tytułem »Postępy w paraliżu życia gospodarczego państwa«.

Pewne pojęcie o rozmiarach depresji ekonomicznej, wywołanej przez strajk górników, dają następujące cyfry urzędu statystycznego: W połowie roku 1920 było w Anglji 300 wysokich pieców w ruchu. Z końcem kwietnia br. pozostało ich w ruchu już tylko 11, z czego w ostatnich dniach musiano zagasić jeszcze kilka dalszych. W przemyśle żelaznym z każdych stu osób, które były w nim zatrudnione przed rokiem, pracuje obecnie tylko 21 procent. Produkcja żelaza i stali wynosiła w kwietniu br. 60.300 względnie 68.000 ton w przeciwstawieniu do 386.000 względnie 349.000 ton w marcu a 671.000 względnie 794.000 ton w kwietniu roku zeszłego. Obliczają, że straty, wywołane przez strajk węglowy, wynoszą po jednym szylingu dziennie na głowę każdego mieszkańca Anglji.

I w tych warunkach Lloyd George kłopoce się jeszcze o górny Śląsk!

Opozycja przeciw poglądom Lloyd Georgea

STANOWISKO FRANCJI.

Warszawa, 21 maja (Tel. wł.) »Gazeta Warszawska« donosi z Paryża: **Anglja i Włochy wywierają nacisk na Francję w tym kierunku aby zgodziła się na niezwłoczne zwołanie Rady najwyższej, celem uregulowania sprawy Górnego Śląska.** Premjer francuski oświadczył, że nie pragnie spotkać się z Lloyd Georgem zanim nie otrzyma od komisji międzysojuszniczej w Opolu wszystkich dokumentów, tyczących się następstw plebiscytu.

Angielski chargé d'affaires w Paryżu zwrócił się z zapytaniem do dyrektora departamentu spraw zagr. Berthelota, czy **Francja zajmie Zagłębie Ruhr, jeżeli regularne oddziały niemieckie wkroczą na Górny Śląsk?**

W sprawie tej p. Berthelot oświadczył, że to nie zależy od Francji, stanowiska rządów polskiego i niemieckiego są **bardzo różne.** Polska mianowicie zamknęła swoją granicę a **powstańcy górnośląscy działają poza terytorjum państwa polskiego, Niemcy natomiast prowadzą organizację band zbrojnych na terenie niemieckim.** Jeżeli pragnie się utrzymać pokój, należy **działać w Berlinie. Rząd francuski nie może zapewnić, czy nie zajdą wypadki, które spowodować mogą konieczność zajęcia Ruhr.**

Witos dał Lloyd Georgeowi dobrą lekcję historji i geografji.

PRASA FRANCUSKA O MOWIE WITOSA.

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają bardzo obszerne streszczenia mowy prezydenta ministrów Witosa, którą kwalifikują jednogłośnie, jako **mistrzowską odpowiedź na mowę Lloyd Georgea.** Prasa francuska jest szczególnie wzruszona serdecznem uznaniem, jakie prezydent Witos wyraził pod adresem Francji, jak również gorącemi owacjami, które wywołały w Sejmie polskim słowa prezydenta ministrów.

»L'Oeuvre« konstatuje, że **prezydent Witos dał Lloydowi Georgeowi dobrą lekcję historji i geografji,** zbijając z łatwością dziwne poglądy premjera angielskiego co do ludności górnośląskiej.

LLOYD GEORGE NIE ZASTANOWIŁ SIĘ.

Paryż, 21 maja (East Express). »Journal des Debats« w związku z drugą deklaracją Lloyd Georgea z dnia 18 bm. występuje w szeregu innych dzienników również przeciwko Lloyd Georgeowi w sposób **bardzo stanowczy.** Dziennik pisze, że pod pierwszem wrażeniem tendencyjnych wieści nadchodzących z Górnego Śląska, Lloyd George **nie zastanowił się nad tem,** że obowiązkiem żołnierzy francuskich nie było bynajmniej stawanie pod kule polskie **dla pięknych oczu Niemców,** którzy strzelali do wojsk francuskich z tyłu.

Anglja była źle poinformowana o wypadkach rozgrywających się na Górnym Śląsku. Korespondenci angielscy ujawnili **nerwowość i godny pożałowania pośpiech w wydawaniu sądu.** Informacje osobiste, jakie otrzymujemy od naocznych świadków, ustalają, że **Niemcy w skandaliczny sposób prowokowali ludność polską.**

Lloyd George mówi: **Dzieciom traktatu nie można pozwolić bezkarnie niszczyć walory Europy.** Z tem zgodzić się można, lecz pamiętać należy, że **dzieci są bardzo wrażliwe na niesprawiedliwość w stosunku do nich.** Polacy na Górnym Śląsku muszą w chwili obecnej odczuwać, że postąpiono w stosunku do nich bardzo niesprawiedliwie.

Co się tyczy państwa polskiego jest to dziecko, które ma już **około 1.000 lat.** Można wyobrazić sobie, z jakim smutkiem dziecko to czuje, że jest traktowane jako noworodek przez państwa, które dzięki swojemu lepszemu położeniu geograficznemu, mogły się bronić wypadkom losu i którym **lepiej powodziło się w życiu.** Państwo to odzyskało część swoich dawnych posiadłości, może wydawać się niekiedy nerwowem, podejrzliwem i zarozumiałem. Dowodzi to, że winno być **kierowane radą i podtrzymywane w potrzebie przez baczne mocne ręce.** Ręce te jednak powinny być rodzicielskie. Lloyd George traktuje **raczej państwo polskie** jako dziecko, co do którego **wolałby, aby wcale nie przyszło na świat. Dziecko to jednak ma prawo do życia.** Nie ośmieszaliśmy nigdy niezasadnionych pretensyj polskich, usiłowaliśmy je raczej powstrzymać. Nie możemy wszakże zapomnieć, że **Polska jest jednem z najstarszych cywilizowanych państw Europy, jest jednem z pierwszych państw rządzących konstytucyjnie, upadła ona skutkiem napaści państw samowładczych, które ją otaczały.**

Prosimy usilnie Lloyd Georgea, aby przypomniał sobie **historję, pozbył się pewnych uprzedzeń atawistycznych i rozważył** całkowitą sytuację Europy, **zanim ustali sąd ostateczny w sprawie górnośląskiej.**

Posiedzenie francuskiej Izby deputowanych.

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przystąpiono do dyskusji nad interpelacją w sprawie **polityki zagranicznej.** Pierwszy zabrał głos Tardieu, który gwałtownie krytykował rząd, zarzucając mu, że nie spowodował zastosowania sankcyj przy sposobności nieuiszczenia przez Niemcy zapłaty miljarda marek w złocie, przewidzianych w terminie do dnia 1 maja br. Mówca czyni również zarzuty rządowi, że dopuścił do ogromnego **zmniejszenia wierzytelności Francji** przez uchwałę komisji odszkodowań i wyraża obawy, że w przyszłości w razie uchylenia się Niemiec od wykonania zobowiązań sankcje nie będą już zastosowane a sprawa ograniczy się do nowych konferencyj. Nawiązując do najświeższych wydarzeń, mówca zaznacza, że mowa Lloyda Georgea jest tem dziwniejsza, iż nawołuje Francję do uszanowania traktatu wersalskiego, podczas gdy właśnie **premjer angielski od 16 miesięcy nie ustaje w zabiegach spowodowania rewizji tego traktatu i to zawsze ze szkodą Francji.** Tardieu dodaje wreszcie, że naród francuski i angielski nie mogą się **obchodzić jeden bez drugiego,** ani podczas pokoju ani podczas wojny. Wszelka dotychczasowa polityka ciągłych ustępstw na rzecz Anglji zrodziła **tę złudną iluzję co do naszej gotowości do ustępowania bez podstaw.**

Paryż, 21 maja (East Express). W Izbie deputowanych rojalista Baudry d'Asson wyraził zaniepokojenie, że Lloyd George przypuszcza, że w imię sprawiedliwości może **przyznać całkowicie Górny Śląsk Niemcom.** Jest to zrozumiałe, że należy ponieść pewne ofiary dla utrzymania zgody między sprzymierzonymi, trzeba jednak pamiętać o **zabezpieczeniu własnych praw.** Należy porzucić politykę uległości wobec sprzymierzonych, jeżeli to ma prowadzić do czynienia ofiar z interesów Francji.

Baudry d'Asson uważa za największy błąd traktatu wersalskiego, że utworzył on Polskę, nie dając jej z punktu widzenia **ekonomicznego żadnych środków do życia.** Wyraża żal, że traktat jako środek rozstrzygający o losach Górnego Śląska przewidział plebiscyt. Dziwi przedewszystkiem jedno, że mimo niewątpliwej większości Polski przeobraziła się ona nagle **w większość niemiecką.** Wbrew bowiem twierdzeniu Lloyd Georgea, Górny Śląsk jest bezprzecznie polski (Brawa i potakiwania).

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych po pośle Tardieu zabrał głos poseł Baudry Gaston, zarzucając Briandowi, że **nie zajął wraz z Belgją zagłębia Ruhry, ulegając w tem opozycyjnemu stanowisku Anglji.** Deputowany Margaine wyraził, że Niemcy usiłowały wpłynąć **niekorzystnie na sytuację wewnętrzną w Polsce** i podkreślił, że plebiscyt przyniósł Polsce **o wiele korzystniejsze wyniki,** niż te, **o jakich mówił Lloyd Georgea.** Mowca wskazał na to, że Niemcy czynią **rozpaczliwe wysiłki celem zachowania Górnego Śląska,** kraju, który przedstawia dla nich silną pozycję w znaczeniu militarnem i przemysłowem.

Dalszy ciąg dyskusji w piątek.

LLOYD GEORGE NIE BYŁ UPOWAŻNIONY PRZEMAWIAĆ W IMIENIU OGÓŁU AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork, 21 maja (PAT). Havas. W związku z oświadczeniem Lloyda Georgea, w którem premjer powiedział, że opinja amerykańska **aprobuje jednomyślnie jego zapatrywania na sprawę Górnego Śląska,** prezydent American Defense Societe, p. Davidson, przesłał Havasowi następujący telegram:

Premjer angielski nie był uprawniony ani upoważniony do przemawiania w imieniu ogółu amerykańskiego, wobec tego, że Stany Zjednoczone od r. 1776 **przestały należeć do korony angielskiej. Naród amerykański potrafi sam wyrazić swoją opinję. Naród ten nie jest wrogiem Francji.**

Premjer angielski skarży się.

Lyon, 21 maja (PAT). Ag. Reutera opublikowała komunikat, w którym Lloyd George zamieszcza wyjaśnienia swojej ostatniej mowy w Izbie gmin w sprawie Górnego Śląska. Premjer angielski **skarży się, że słowa jego zostały przekręcone i fałszywie interpretowane przez prasę francuską.** Francja broni sprawy Górnego Śląska z tym samym zapałem, z jakim broniła postanowień traktatu co do prowincyj nadreńskich, gdzie zostawiono jej całkowitą swobodę działania w egzekucji traktatu. Dzisiaj opinja francuska jest żywo poruszona rozwiązaniem problemu górnośląskiego. Premjer angielski wyjaśnia następnie, że opinja włoska, amerykańska i angielska wykazała **jednomyślność w jego poglądach.**

»Matin« krytykując powyższe wyjaśnienie, zapytuje, dlaczego wobec tej rzekomej jednomyślności pozwolił sobie premjer angielski na tę retorykę, zamiast oczekiwać rezultatu prac **komisji międzysojuszniczej i uchwały Rady najwyższej.**

»Petit Journal« czyni uwagę, że z wyjątkiem trzech dzienników germanofilskich, cała prasa amerykańska **stanęła na stanowisku francuskiem.** Mianowicie oficjalna nota, skierowana do p. Tardieu przez prezydenta Hardinga, zaznaczyła **jednomyślność polityki amerykańskiej i francuskiej.**

Co do prasy włoskiej, to większość oddaje sprawiedliwość wywodom Francji, a Lloyd George nie może też zapominać, że znaczna **część nawet prasy angielskiej okazała się jego surowszym sędzią, aniżeli dzienniki francuskie.**

Briand nie zmieni swego stanowiska

Warszawa, 21 maja (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Paryża:

Prezydent ministrów Briand przyjął przedstawicieli prasy i zakomunikował im swoje stanowisko **wobec nowego oświadczenia Lloyd Georgea,** podanego za pośrednictwem Biura Reutera.

W sprawie oświadczenia premjera angielskiego oświadczył Briand, że ma tylko tyle do powiedzenia, że **nie zmieni swego punktu widzenia.** Stanowisko Francji w tej sprawie opiera się wyłącznie **na postanowieniach traktatu wersalskiego.** Muszę oświadczyć — mówił Briand — **że Francja i Anglja mogą ze sobą dyskutować tylko jako państwa równouprawnione. — Lloyd George musi to sam uznać,** jeżeli chce, aby nieufność między obu temi państwami została usunięta.

Równocześnie zawiadomił Briand przedstawicieli prasy o wizycie, jaką złożył przedstawiciel Niemiec w Paryżu w ministerjum spraw zagranicznych, a **która wywołała wielkie zainteresowanie w kołach politycznych.**

Co do tej sprawy Briand zaznacza, że wizyta dr Meiera miała charakter prywatny. Dr Meier zapewniał, że **obecny gabinet niemiecki jest silnie zdecydowany wykonać wszystkie przyjęte przez siebie zobowiązania.**

Paryż, 21 maja (East Express). Przedstawiciel »Daily Mail« miał wywiad u prez. Brianda, który oświadczył:

My także życzymy sobie, aby traktat wersalski był wykonany, lecz żaden z artykułów tego traktatu nie mówi, że wszystkie bogate okręgi kopalniane Górnego Śląska **mają być** oddane Niemcom, a Polska ma dostać tylko resztki. Nie mamy zamiaru wywoływać nieporozumień z Lloyd Georgem. Sprawę Górnego Śląska omówię obszerniej w Izbie deputowanych. Nie sądzę, aby było pożądanem moje spotkanie z Lloyd Georgem, zanim wszystkie dokumenty dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku i jego następstw zostaną dostarczone przez komisję międzysojuszniczą w Opolu.

BRIAND ZGADZA SIĘ POJECHAĆ DO BOULOGNE.

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. »Petit Journal« przynosi wiadomość, że wobec nalegania rządu angielskiego Briand pragnąc okazać dobrą wolę, zakomunikował Londynowi, że **zgodziłby się przyjechać do Boulogne,** jednakże nie na odbycie konferencji, lecz tylko **przedwstępnej narady, a to dopiero po ukończeniu obecnej debaty w parlamencie.** Narada odbyłaby się w niedzielę przy ewentualnym udziale Sforzy.

»Petit Parisien« podaje zaś, że Briand w nocie, wręczonej angielskiemu rządowi za pośrednictwem ambasadora w Londynie, oświadczył, iż zgodziłby się na odbycie posiedzenia Rady Najwyższej z warunkiem jednak, że **poprzednio zawarty zostałby układ w sprawie górnośląskiej.**

Konferencja ambasadorów.

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości informacje, przesłane przez Wysoką Komisję międzysojuszniczą w sprawie **sytuacji na Górnym Śląsku, oraz szereg sprawozdań międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu, dotyczących szczegółów zastosowania traktatu wersalskiego, odnoszących się do klauzul wojskowych i lotniczych zgodnie z decyzjami paryskiemi.**

ODŁOŻENIE WYJAZDU.

Rzym, 21 maja (PAT). Ag. Stefani donosi, że hr. Sforza odłożył swój wyjazd.

ZNIŻENIE CEN NA TOWARY NIEMIECKIE.

Oficjalnie donoszą z Londynu, że dnia 13-go maja zostało zniżone **cło na towary niemieckie z 50 na 26 proc.**

Wiceminister Piltz wniósł dymisję.

Warszawa, 21 maja (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Minister pełnomocny i poseł pierwszej klasy Erazm Piltz wniósł w dniu 19 bm. podanie o zwolnienie go ze stanowiska stałego wiceministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 21 maja (East Express). »Rzeczpospolita« donosi, że prośba p. Erazma Piltza o zwolnienie go ze stanowiska wiceministra spraw zagranicznych została przyjęta.

Warszawa, 21 maja (Tel. wł.) Dymisja wiceministra Piltza wiąże się z wywiadem, jaki miał on z redaktorem »Journal de Pologne«. W wywiadzie tym p. Piltz przy wyjaśnianiu wypadków górnośląskich użył wyrażenia, że żołnierze włoscy **angażowali się w rozbrojeniu powstańców.** Zwrot ów dotknął sfery włoskie i rząd włoski zażądał daleko idącej satysfakcji. W związku z tem wicemin. **Piltz podał się do dymisji.**

Przed zniesieniem ograniczeń spożycia

Z Warszawy telefonują nam:

Komisja **aprowizacyjna** uchwaliła, aby z uwagi, że rozporządzenia z dnia 22 kwietnia br. o ograniczeniu spożycia **godzi w najuboższą ludność,** a nie wpływa ani na oszczędność w pożyciu ani na obniżenie ceny i **podkopuje autorytet rządu,** nie mogącego przepisów ograniczających wykonać, przedstawić Sejmowi wniosek **o zniesienie rozporządzenia.**

KONTRAKTY DRZEWNE W LASACH PAŃSTWOWYCH W MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 21 maja (PAT). Pod przewodnictwem posła dr Bardla ukonstytuowała się podkomisja, złożona z [illegible] rolnej, skarbowej [illegible] kraju, z zadaniem [illegible] wszystkich [illegible] w lasach państwowych w [illegible] Małopolsce. Przewodniczącym tej komisji wybrano posła dr Bardla.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 21 maja (Tel. wł.) Rokowania polsko-gdańskie natrafiają na **nowe trudności.** O powodach przewlekania rokowań dowiadujemy się ze źródła [illegible], co następuje:

Ze strony [illegible] te **konwencja polsko-gdańska stanowi jednolitą całość.** Konieczną jest przeto rzeczą stworzyć takie podstawy umowy, któreby rozwiązały wszystkie te kwestje, które przewiduje konwencja. Równocześnie więc muszą być traktowane sprawy **polityczne, gospodarcze i komunikacyjne i nie można się zgodzić na rozdzielenie tych spraw** i traktowanie ich oddzielnie.

Gdańsk natomiast stoi na stanowisku przeciwnem. Pragnie on załatwić tylko te sprawy, które w danym momencie są dla niego aktualne. Inne sprawy, zwłaszcza polityczne, starają się delegaci gdańscy odroczyć względnie nawet **nie zawierać żadnych umów,** a sprawy poszczególne oddawać do rozstrzygania od wypadku do wypadku arbitrażowi Ligi narodów.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie.

Warszawa, 16 maja.

Po raz trzeci gości Warszawa w swych murach Zjazd delegatów Związku Polskiego Naucz. Szkół powszechnych. Zjazd tegoroczny odbywa się w chwili, którą nauczycielstwo polskie wybrało jako moment dla szkolnictwa polskiego ważny i decydujący. W sali Rady miejskiej otworzył Zjazd reprezentowany przez 420 delegatów Z. P. N. S. P. prezes Stanisław Nowak. W zagajeniu zaznacza, że w chwili obecnej, kiedy państwo przechodzi do okresu pokojowego, musi społeczeństwo podjąć wysiłek przeprowadzenia jak najszerszej, najbardziej demokratycznie pojętej akcji w kierunku gospodarki państwowej. Zmartwychwstała Polska, osłabiona, pogrążona w ciemności, słabą być musi tak długo, jak długo społeczeństwo nie zrozumie powinności jak najszybszej i najekspansywniejszej pracy w dziedzinie oświaty powszechnej.

Dziwna apatja społeczeństwa z jednej strony, nienależyte przedstawienie zaś tej kwestji przez władze ustawodawcze z drugiej strony, czego dowodem jest choćby ostatni 2% budżet na cele oświaty, wymagają od nauczycielstwa ludowego wydobycia wszystkich sił — rozwinięcia jaknajszerszej propagandy za oświatą ludową. Musi głośno podnieść do narodu żądanie i wołanie o szkołę, szkołę i jeszcze raz szkołę, oddaną prawdziwie służbie i idącej z duchem czasu. Sejm nie dorósł do tego, by w całości rozwiązać kwestję wychowania w odrodzonej Ojczyźnie. Nowy Sejm, przy wysiłku organizacji nauczycielskiej musi się zebrać pod hasłem zdrowej i doskonałej szkoły, w myśl haseł Komisji Edukacyjnej — po triumfie i cudzie Wisły, Z. P. N. S. P. wrócił znów do normalnej pracy i rozrasta się w sile. Obecnie, oprócz Małopolski i b. Kongresówki, ma fundamenty w Wielkopolsce, Pomorzu i Spiszu. (Długotrwałe oklaski). Mimo wypadków, które rozgrywały się pod Warszawą. Zarząd naucz. pilnował spraw szkolnictwa w Sejmie i rządzie, który nieraz korzystał z doświadczenia naucz. i informował się u Zarządu w kwestjach nauczania, pilnował pragmatyki i ustawy emeryt. Zarząd naucz. musi się poszczycić, iż wspólnie ze Związkiem Zawodowym Naucz. Szkół Średnich w przeddzień trzeciego czytania, zdołał uratować w Sejmie zgubną dla narodu ustawę o szkole wyznaniowej. W akcji tej wzięło także udział śląskie P. Tow. P. (Brawa). W odrodzonej Polsce organizacja stać będzie zawsze pod sztandarem, na którym wypisała sobie hasło oświecenia i podniesienia znaczenia Polski w całym świecie i tej sprawie odda nauczycielstwo wszystkie siły. Aby dać wyraz temu uczuciu, jakie ożywia nauczycielstwo polskie, wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, ukochanego wodza i armji. (Długotrwałe oklaski).

Prezes Stanisław Nowak udziela głosu L. Palatynie, który imieniem III Zjazdu odczytuje następującą rezolucję: w której powiedziano: Zjazd, wzruszony bohaterstwem braci na Górnym Śląsku wita z głębi serca orężny czyn powstańców nadodrzańskich. My nauczyciele, Polacy zjednoczonego narodu, ślubujemy wam, Górnoślązacy, że na wasz apel staniemy z wami ramię przy ramieniu. Z każdym dniem rosnąca siła państwa dodaje otuchy i utrwala nadzieję, że rychło już wspólnie będziemy święcić ostateczny triumf zjednoczenia prastarej, piastowskiej ziemi śląskiej z pniem macierzystym. (Długotrwałe oklaski).

Głos zabierają goście: wicepr. miasta Brzeziński, wiceminister Łopuszański imieniem ministra, ministerstwa i swojem, prezes warszawskiej R. S. O. Lewicki, inspektor Piotrowski, podnosząc, iż głos Zjazdu skłoni społeczeństwo do realizacji postulatów nauczycielstwa po linji szczerze demokratycznej, poseł Woźnicki imieniem sejmowego Koła nauczycieli. Ponownie zabiera głos wiceminister Łopuszański, zawiadamiając, iż prezydent ministrów pragnął być osobiście na Zjeździe, nie mogąc jednak przybyć, wita serdecznie Zjazd.

Z porządku wygłosił referat rektor Kalinowski p. t. „Nauczycielstwo i szkolnictwo w Polsce“. Referent podniósł niesłuszność przedziału między nauczycielstwem szkół powszechnych. Ten system stwarza równocześnie podział obywateli na dwie klasy. Przebudowa winna mieć miejsce tak wśród nauczycielstwa, jak w ministerstwie, gdzie właśnie nastąpiło ukształtowanie sekcji dla szkół średnich, a osobno dla powszechnych, co chyba do uchylenia przedziału nie zmierza. W tym celu przedkłada referent wniosek: „Zjazd Związku nauczycielstwa szkół powszechnych i Związku szkół średnich, wzywa Zarządy główne obu Związków do opracowania i wcielenia w życie regulaminu Związku nauczycielstwa polskiego, będącego federacją obu Związków, a to w celu najściślejszego skoordynowania działalności i łącznego występowania w sprawach, dotyczących szkolnictwa i nauczycielstwa, przedewszystkiem zaś sprawę realizacji szkolnictwa powszechnego i ściśle z tem związanej reformy szkoły średniej“. Mowca przedstawia stosunek ministerstwa do oświaty, podnosi, iż w państwie analfabetów, oświata jest źródłem świętej niepodległości. Ministerstwo skarbu z pobudek niewiadomych, a nawet poszczególni tego ministerstwa urzędnicy, sprawy szkolnictwa utrącają. Stwierdza, iż nastroje Sejmu i rządu wobec szkolnictwa są niezmienne. Słynny protest obu organizacyj z listopada r. u. da się zupełnie dobrze odczytać w warunkach dzisiejszych i w dniu dzisiejszym, stawia więc mowca następujący wniosek:

»Zjazd stwierdza z żalem, że ze strony Sejmu i rządu sprawa oświaty w Rzeczypospolitej nie znajduje tej opieki i tego poparcia, jakich wymaga. Zjazd wzywa zarządy obu Związków do nieustannej, energicznej akcji, zmierzającej do zmiany tego nienormalnego i groźnego w skutkach stanu rzeczy. W szczególności zjazd zakłada gorący protest przeciw postępowaniu ministerstwa skarbu, które utrudnia, opóźnia, a często zupełnie uniemożliwia realizację zamierzeń ministerstwa oświaty«.

Przechodząc do punktów konstytucji o szkolnictwie, podnosi sprawę szkoły wyznaniowej, w której to sprawie składa wniosek: »Zjazd Związku nie może się powstrzymać od ubolewania z powodu zostawienia art. 120, wprowadzającego do szkoły dwoistość władzy świeckiej i kościelnej. Zjazd wzywa zarządy główne obu organizacyj do użycia wszelkich wpływów, by w najbliższym czasie, kiedy to będzie możliwe, artykuł ten został usunięty«. Mowca podnosi śmieszność zestawienia nazwy ministerstwa wyznań religijnych wraz z ministerstwem oświecenia publicznego. Zapytuje, co wspólnego mogą mieć sprawy rozwodowe — z oświatą. W tym kierunku zgłasza wniosek: »Zjazd ponawia żądanie, by ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zostało przekształcone na ministerstwo wychowania i oświecenia publicznego«. Domaga się rychłego wprowadzenia w życie Rady wychowania, która zalega od roku, stawiając wniosek: »Zjazd zwraca się do ministerstwa oświecenia publicznego z gorącem wezwaniem o jak najspieszniejsze opracowanie w porozumieniu z obu Związkami ustawy, normalnej o ustroju władz szkolnych, na miejsce ustawy tymczasowej, w szczególności o jak najspieszniejsze powołanie do życia Rady wychowania i oświecenia publicznego«.

Na posiedzeniu popołudniowem dr Falski referował sprawę realizacji szkolnictwa powszechnego, przedstawiając bardzo niedostateczną pracę dotychczasową. W związku z tym referatem p. Drabarek przedłożył wniosek zarządu w sprawie kształcenia nauczycieli na uniwersytetach na specjalnych studjach pedagogicznych.

Z kolei wiceprezes Nowicki wystąpił przeciw obecnemu projektowi pragmatyki służbowej nauczycielstwa, opracowanemu przez ministerstwo, a poseł Smulikowski referował ustawę emerytalną, podkreślając, że do tej pory ministerstwo raczej znęcało się nad dolą emerytów.

W drugim dniu oba Związki obradowały oddzielnie w sprawach administracyjnych i zawodowych. Na Związku nauczycielstwa szkół powszechnych p. Robak wygłosił referat w sprawie rewizji ustawy z 13 lipca 1920 roku o uposażeniu nauczycieli.

† Dr August Sokołowski.

W Warszawie umarł 17 b. m. w 75 roku życia dr August Sokołowski. Wczoraj, w piątek, o godzinie 10 rano, odbyło się tam wyprowadzenie zwłok jego na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej, skąd przewiezione być mają do Krakowa.

Ś. p. dr August Sokołowski odegrał przed laty 29 poważną rolę polityczną w Krakowie. W pierwszych latach istnienia »Nowej Reformy« za redakcji Romanowicza i Asnyka, jako jeden z wybitnych członków stronnictwa demokratycznego, torującego sobie podówczas pierwsze drogi na terenie krakowskim, należał do składu redakcji naszego dziennika i był członkiem jego rady nadzorczej. W czasie tym »Nowa Reforma« korzystała z wytrawnego pióra ś. p. Augusta Sokołowskiego, podówczas profesora historji w gimnazjum św. Anny, zamieszczając w feljetonach jego rozprawy historyczne i recenzje dzieł z tego zakresu, a nadto liczne artykuły politycznej i społecznej treści.

Za redakcji Asnyka wybrany został ś. p. August Sokołowski posłem z miasta Krakowa do parlamentu wiedeńskiego dwukrotnie, i przez lat sześć piastował ten mandat z istotną dla kraju i miasta korzyścią. Przedewszystkiem sprawy szkolne miały w nim gorliwego i wymownego orędownika. Jego niepospolite zdolności i łatwość orjentowania się w stosunkach politycznych parlamentu wiedeńskiego, wreszcie biegłość w języku niemieckim, pozwalały mu wywiązywać się z trudnego nieraz zadania.

Przy następnych wyborach do parlamentu przyszło jednak między Polskiem Stronnictwem Demokratycznem a ś. p. Augustem Sokołowskim do rozłamu, którego następstwem było przejście jego do obozu konserwatywnego. To złamało jego lot polityczny. W stronnictwie konserwatywnem nie odegrał wybitniejszej roli, stronnictwo demokratyczne ubolewało nad stratą swojego członka, którego niezaprzeczone zdolności zapewniały mu wpływowe stanowisko polityczne. Pomimo tego nie nadwerężyło to stosunków towarzyskich między ś. p. Aug. Sokołowskim a wielu członkami stronnictwa demokratycznego, którzy spotykali się z nim na neutralnym, pozapartyjnym gruncie.

Ś. p. August Sokołowski wycofał się w ostatnich latach dziesięciu z życia politycznego i poświęcił się pracom historycznym, w którym to zakresie był zawodowym, pierwszorzędnym pracownikiem. Jako profesor w gimnazjum św. Anny, wprowadził naukę historji powszechnej i polskiej na nowoczesne tory metodyczne i krytyczne. Równocześnie habilitował się w uniwersytecie Jagiellońskim, jako docent historji powszechnej, i przez kilka lat z rzędu wykładał, dopóki polityczne zajęcia nie zwróciły go na inne tory.

Jako historyk pozostawia ś. p. August Sokołowski kilka cennych dzieł i monografij historycznych. Gruntowna znajomość przedmiotu, łatwość pióra, szerszy pogląd i zarazem przystępny dla ogółu sposób przedstawienia rzeczy, zapewniały jego dziełom poczytność i wartość. Z ważniejszych dzieł ś. p. Augusta Sokołowskiego wymienić należy: »Dzieje Polski porozbiorowej«, »Historję Polski«, »Historję powstania roku 1863« i wiele pomniejszych rozpraw i monografij.

Ś. p. August Sokołowski, osobistość w swoim czasie w Krakowie powszechnie znana i popularna, zostawia wdowę i dwóch synów.

KRONIKA.

Kraków, 21 maja.

POWITANIE ŻOŁNIERZY POWRACAJĄCYCH Z FRONTU. Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się powitanie powracających z frontu: 8 p. ułanów, 6 baonu saperów i dywizjonu artylerji konnej. O godzinie 9'30 rano odbędzie się na błoniach msza polowa, w której weźmie udział pięć szwadronów bojowych, wraz z orkiestrą konną 8 p. ułanów, trzy kompanje 6 baonu saperów, orkiestra 20 pp. i trzy baterje z oddziałów sztabowych 5 dywizjonu artylerji konnej. Główne dowództwo obejmie major Riess z 8 p. ułanów; dowództwo 8 p. ułanów obejmie major Brzozowski, a nad innemi oddziałami właściwi dowódcy. W uroczystości wezmą udział wszyscy oficerowie tutejszego garnizonu. Po nabożeństwie wygłosi przemówienie prezydent miasta, poczem nastąpi defilada wojsk.

Prezydjum miasta zwróciło się do dyrekcyj szkół krakowskich z wezwaniem, aby młodzież szkolna wzięła udział w uroczystości.

ZBIÓRKA NA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski przy udziale czynnym Koła politycznego Polek urządza w sobotę 21 maja zbiórkę.

Spodziewamy się, że każdy złoży dar na cel tak święty, jak pomoc naszym braciom górnośląskim.

ZBIÓRKA TOWARZYSTWA OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY, urządzona w Krakowie w dniach 15 i 16 maja br. przyniosła mk. 119.325'75 na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą.

PODATEK DOCHODOWY. Z dyrekcji skarbu we Lwowie komunikują nam: Ministerstwo skarbu zarządziło z dnia 20 kwietnia 1921, by od najbliższego terminu wypłat uposażeń służbowych, emerytur i zaopatrzeń potrącano urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym przypadający państwowy podatek dochodowy. Wobec tego wszystkim pracownikom państwowym będzie już od 1 czerwca b. r. od ich uposażeń służbowych potrącany podatek dochodowy, obliczony od dochodu z roku 1920.

NOWA REKWIZYCJA. Ze sfer rękodzielniczych piszą nam: Zakład im. Lubomirskich w Krakowie przy ul. Rakowickiej, jedna z najwspanialszych fundacyj, mających na celu wychowanie sierót i przygotowanie do zawodów praktycznych ma ulec znowu rekwizycyj na cele pomieszczenia urzędów wojewódzkich. Od wybuchu wojny fundacja jest właściwie nieczynną, gdyż wojsko austrjackie zajęło ten okazały gmach na szpital weneryczny, usunąwszy sieroty na wychowanie oraz terminatorów, którzy mieszkali w Zakładzie, a na naukę uczęszczali do majstrów w mieście. Przed dwoma miesiącami wojsko opuściło ten gmach na usilne starania kuratorji, a obecnie znowu ma być zajęty na cele wprawdzie nie wojskowe ale rządowe. Przeciwko tej niezwykłej rekwizycji musimy założyć stanowczy protest. Młodzież rękodzielnicza w Krakowie przebywa okres swej nauki w nadzwyczajnie opłakanych warunkach, a dwie bursy, dające pomieszczenie terminatorom, są w stanie umieścić zaledwie 250 wychowanków na ogólną liczbę 4000 młodzieży rękodzielniczej. Zajęcie przeto zakładu im. Lubomirskich na cele urzędowe pozbawia młodzież znowu na szereg lat możności kształcenia się w Krakowie w przemyśle, do którego ściąga młodzież z całego kraju. Rząd polski, który jest sam organem nadzorczym fundacji, nie powinien dopuścić do jej zaprzepaszczenia. Spodziewamy się, że p. radca Kowalikowski, delegat krakowski, jako prezes kuratorji oraz członkowie, wystąpią energicznie w obronie młodzieży.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz dowcipna »komedja warszawska« B. Winawera »Księga Hioba«, której wielki sukces w Warszawie zanotowała cała krytyka stolicy. Główne role wykonają pp. Pancewicz, Hańska, męskie zaś reżyser Sosnowski (odtwarzający nowoczesnego Hioba warszawskiego), Nowakowski, Wasilewski, Szymborski, Szymański i i. Wesoły utwór Winawera powtórzony będzie 4 razy z rzędu. W niedzielę po południu »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj po raz ostatni »Ładna historja« z p. Zofją Czaplińską w roli p. Trevillac, jutro w niedzielę dwa odbędą się przedstawienia: »Niespodzianki rozwodowe« (po południu), »Panna Maliczewska« (wieczorem). Najbliższą premjerą będzie »Złota ciocia« z p. Czaplińską w tytułowej roli. Reżyseruje p. Nowacki, zarazem i wykonawca jednej z ról głównych.

ZE SPORTU. Drugą rondę zawodów o mistrzostwo klasy A rozpoczynają w sobotę dnia 21 maja o g. 6 po poł. »Wisła« z Jutrzenką«. Zawody, które będą rozegrane na boisku K. S. »Cracovia« wywołują żywe zainteresowanie z powodu nierozstrzygniętego wyniku w pierwszej rondzie 3:3.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW PRZED SĄDEM. — Czwarty dzień rozprawy cechuje już pewne zmęczenie i zdenerwowanie, wywołane łatwo zrozumiałem wyczerpaniem Przesłuchano szereg świadków, którzy przeważnie potwierdzają fakta ustalone śledztwem. Oczywiście po upływie czasu, jaki upłynął od początkowych stadjów śledztwa, wielu szczegółów nie przypominają sobie lub inaczej przedstawiają. Wywołuje to kwestje między prokuratorem a obwinionymi. Obie strony starają się tę zmianę na swoją korzyść wytłumaczyć. Poważniejszych nowych szczegółów rozprawa wczorajsza nie dała. Dopiero po pauzie poczęła się rozprawa ożywiać, gdy na salę wszedł rzawca-litograf Pruszyński, który wyjaśnił przeszłość Pruszy, wystawiając mu pochlebne świadectwo, oraz przedstawił sposób fabrykowania banknotów. Rozprawa osiągnęła punkt kulminacyjny przesłuchaniem adj. Karcza, który prowadził dochodzenia w tej sprawie z ramienia policji i wykrył sprawców fałszerstwa. Po przesłuchaniu zadał oskarżony dr Droehlich adj. Karczowi szereg pytań, zmierzających do wyświetlenia szczegółu z lornetką, na swoją korzyść, świadek atoli szczegółu tego przypomnieć sobie nie mógł.

O godzinie 3 po południu odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. W nocy z 9 na 10 bm. na stacji kolejowej Podgórze-miasto włamano się do magazynu i skradziono dwa worki orzeszków amerykańskich, wartości 10.000 mk. i pakunek, będący własnością Izraela Dawida, a zawierający garderobę wartości 100.000 marek. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano wczoraj Alojzego Porośę, lat 27. W toku śledztwa wyszło na jaw, że aresztowany włamał się nadto do składu siana Goldflussa w Podgórzu i skradł 4 worki owsa wartości 12.000 mk., oraz 100 kg. śliwek. wartości 20.000 marek.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Onegdaj w nocy około godz. 11½ trzech mężczyzn usiłowało włamać się do fabryki gumy firmy Spira przy pl. Serkowskiego w Podgórzu. Patrolujący w tej okolicy posterunkowy, przechodząc koło wspomnianej fabryki, usłyszał świst, który jak przypuszczał, jest porozumiewawczym sygnałem złodziei. Po chwili spostrzegł trzech mężczyzn, uciekających w stronę plant. Puścił się za nimi w pogoń, a wtedy jeden z trzech uciekających strzelił do niego, jednak bezskutecznie. Dopiero wczoraj udało się wyśledzić jednego ze sprawców włamania, a mianowicie znanego na bruku krakowskim bandytę Jana Konarskiego.

POŚCIG ROWEREM ZA ZŁODZIEJAMI. Policja krakowska aresztowała onegdaj w nocy Eugenjasza Wikera, 24-letniego dezertera 20 pp., Stefana Staniarskiego, lat 18, Piotra Romaniuka, lat 19 i Józefa Dziedzica, lat 16, którzy włamali się na strych domu przy ul. Chodkiewicza 20 i skradli wielką ilość bielizny na szkodę mieszkańców tego domu, wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. W chwili, gdy czwórka ta schodziła ze strychu z tobołem, obudził się skutkiem tego szmeru mieszkaniec tego domu, Franciszek Doniec, który wyjrzał z mieszkania, a zobaczywszy złodziei, ubrał się i puścił się za nimi w pogoń rowerem. Przekonał się on, że szajka weszła do domu przy ul. Brzozowej 18. Doniec zawiadomił o wszystkiem posterunek, który wszedłszy we wspomnianym domu do mieszkania niejakiej Piechowej, znanej paserki, aresztowała złodziei. Bieliznę odebrano.

USIŁOWANE PRZEKUPIENIE POSTERUNKOWEGO. Aresztowano w Krakowie Leona Weinstocka, lat 52, handlarza, którego posterunkowy spotkał w ul. Estery z tobołem, zawierającym różne przedmioty z bielizną i garderobą. Ponieważ Weinstock z posiadania tych rzeczy nie umiał się wytłumaczyć, przeto posterunkowy odstawił go do aresztów policyjnych. W drodze aresztowany usiłował przekupić posterunkowego, wręczając mu kwotę 1500 mk. Posterunkowy pieniądze odniósł na inspekcję. Podczas dochodzenia aresztowany odmówił odpowiedzi, w jaki sposób doszedł do posiadania rzeczy.

MIŁA SIOSTRA. Aresztowano w Krakowie Stanisławę Zającową, lat 28, która przybywszy w odwiedziny do swojej siostry Anny Frykowej, zam. przy Alei Mickiewicza 31, skradła jej garderobę i bieliznę wartości około 70.000 marek.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W poniedziałek 23 maja o godz. 6 w sali wykładowej III Zakładu chemicznego ul. Grodzka 53, II p., odbędzie się posiedzenie Oddziału krakowskiego polskiego Tow. chemicznego, na którym wygłosi odczyt prof. B. Szyszkowski pt. »Zastosowanie metodu perjodycznego w chemji«. Goście mile widziani.

DWUDNIOWY ZJAZD W POŁĄCZENIU Z WALNEM ZGROMADZENIEM KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 23 i wtorek 24 maja br. o godz. 4 po poł. w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Wstęp za okazaniem legitymacji członka.

XXIV KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 w teatrze im. Słowackiego.

XII ZEBRANIE MUZYCZNE DLA MŁODZIEŻY urządza P. Z. M. P. dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. w sali Pałacu Spiskiego II p.

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA ofiarował 100.000 marek na bursę dla uczniów-żołnierzy, utrzymywaną przez związek kresowy »Pogoń«.

PODWYŻSZENIE BUDŻETU OŚWIATY. Jak z Warszawy donoszą, »oświata« otrzymała w projekcie budżetu państwowego na rok bieżący znacznie lepsze uposażenie, aniżeli w latach uprzednich. Kiedy bowiem wydatki na oświatę nie przekraczały dotychczas 2 proc. ogólnej sumy wydatków państwa, to w obecnym budżecie preliminowano na nią nieco więcej aniżeli 5 procent.

NORMA PŁAC NAUCZYCIELSKICH. Z Warszawy donoszą: Komisja cennikowa ustaliła normę zasadniczą płac nauczycieli szkół średnich na maj, czerwiec i lipiec na Warszawę, Łódź z okolicą i Zagłębie na 5.808 Mkp. rocznie za godzinę w tygodniu. Dla innych miast norma jest mniejsza.

HOJNA OFIARA NA NAUKĘ POLSKĄ. P. Józef Kernbaum, celem uczczenia pamięci syna swego dra Mirosława Kernbauma, ofiarował Tow. naukowemu warszawskiemu 30.000 mk. celem wyznaczenia w roku bieżącym nagrody za najlepszą pracę z zakresu fizyki, ogłoszoną w języku polskim w ciągu ubiegłych lat 10. oraz 400.000 mk. w 5 proc. pożyczce Odrodzenia, jako fundusz wieczysty, dla wyznaczenia z procentów co dwa lata nagrody w sumie 40.000 mk. za najdonioślejszą pracę z zakresu fizyki, wykonaną i ogłoszoną drukiem w Polsce w okresie ubiegłym. Nagroda mieć będzie nazwę »Nagrody im. dr Mirosława Kernbauma« i po raz pierwszy przyznaną będzie dnia 14 listopada 1923 r.

OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACJĄ DO AMERYKI. Z Warszawy komunikują: Wielu z naszych rodaków, którzy ostatniemi czasy wyemigrowało do Ameryki, narażonych było na sporo przykrości, zawodów, kończących się nawet deportacją z powodu, że stali się ofiarami różnych oszustów, sprzedających fałszywe paszporty. Niema prawie ani jednej partji przybywających do Ameryki emigrantów, w którejby nie zdarzały się podobne wypadki. Komisarz emigracyjny ostrzega, aby w Polsce na te nadużycia zwrócono baczną uwagę, gdyż ludzie, zaopatrzeni w takie fałszywe paszporty, bezwzględnie do Stanów Zjednoczonych wpuszczeni nie będą.

BISKUP POLSKI W AMERYCE, KS. RODE, — jak donoszą dzienniki warszawskie, — w najbliższym czasie odwiedzi Polskę.

KOLUMNY KĄPIELOWO-DESYNFEKCYJNE. W obecności jenerała Hallera odbyło się w Warszawie poświęcenie czterech kolumn kąpielowo-desynfekcyjnych Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

ZJAZD LOKATORÓW. W Warszawie odbył się zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich z całej Polski. Przybyli delegaci 30 zrzeszeń, w tem także z b. zaboru pruskiego. Zjazd uchwalił zwrócić się do Sejmu lub do sądu najwyższego o zawieszenie »rygoru natychmiastowej wykonalności« w sprawach o eksmisję. Dalej należy przedsięwziąć i popierać wszelką akcję społeczną, celem jak najszybszego zabudowania miast. Sprawę rekwizycji mieszkań poddać szerokiej kontroli społecznej i wyrwać ją z rąk urzędników, nie stojących często na wysokości swego zadania. Wskutek napływu reemigrantów i obcokrajowców, rozszerzyć prawa korzystania z rekwizycji z jednej, uprzywilejowanej kasty ludzi na wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, mających prawo w niej zamieszkać, a nie mających dachu nad głową.

Zjazd domagał się wreszcie, z powodu niesłychanego paskarstwa mieszkaniowego po letniskach i uzdrowiskach, całkowitej rekwizycyj wszystkich letnisk i oddania ich do rozporządzenia organizacjom społecznym i związkom lokatorskim pod kierownictwem gmin.

ZNIESIENIE WAGONÓW OFICERSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Z dniem 12 bm. zniesione zostały wagony oficerskie. Zatrzymano je tylko w trzech pociągach, kursujących na linjach Warszawa-Lwów, Warszawa-Baranowicze i Warszawa-Wilno.

POWOŁANIE FELCZERÓW DO CZYNNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Z Warszawy donoszą: Ogłoszono ustawę w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej. Felczerzy, powołani w myśl niniejszej ustawy, po odbyciu czterotygodniowego ogólnego wyszkolenia rekruckiego, otrzymają płacę urzędników wojskowych II. rangi. — Ustawa obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1923 roku.

ZAKAZ POBYTU OBCOKRAJOWCÓW. Z Warszawy donoszą: Obcokrajowcy, którzy się zarejestrowali w Warszawie, po 1 czerwca roku zeszłego, otrzymali pozwolenie na dłuższy pobyt w Warszawie. Obecnie wezwano ich do odpowiednich komisarjatów i oświadczono, że w przeciągu 14 dni muszą opuścić Warszawę. Na kartach pobytu zanotowano, że z rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zabrania im się przebywać dłużej niż 14 dni w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Białymstoku i okolicach.

JUBILEUSZ 25-LETNIEJ PRACY SCENICZNEJ obchodzi w dniu 25 bm. w warszawskim teatrze »Nowości« świetny śpiewak operetkowy Józef Redo.

ZJAZD AKADEMICKICH BRATNICH POMOCY z całej Polski obradował 15, 16 i 17 bm. w Poznaniu. W ciągu obrad podniesiono brak książek i pomocy naukowej, nadto małą liczbę domów akademickich, z których zaledwie 2 procent uczniów korzysta. Stan materjalny akademików jest rozpaczliwy. Zaledwie 12 procent uczniów ma zapewniony byt materjalny, inni muszą pracować na utrzymanie, co wpływa ujemnie na studja. Wybrano specjalne komisje, które mają opracować postulaty w tych sprawach.

SPRAWA LWOWSKIEGO »PUZAPU«. »Wiek Nowy« donosi: Starosta Świtalski w Warszawie został aresztowany w sobotę po południu o godz. 4 w kawiarni Udziałowej w chwili, gdy siedząc przy czarnej kawie, przeglądał pisma lwowskie. Policja przeprowadziła rewizję w jego hotelowym pokoju i znalazła między innemi dwa miljony lei rumuńskich. Świtalski we środę wieczorem przyjechał koleją pod eskortą do Lwowa i osadzony został w więzieniu przy ul. Batorego.

Z zestawienia nazwisk aresztowanych dotychczas w sprawie »Puzapu« osób, a w szczególności z tego że aresztowano dyrektora lwowskiej filji »Puzapu«, Słomczyńskiego, dalej głównych dostawców zbożowych Jonasa i Świtalskiego, dostawców dwóch Nussbaumów i Seinfelda, wreszcie Tureckiego i Rodakowskiego, wynika, że władze sądowe są na tropie nadużyć, jakie się działy w »Puzapie« przy dostawach zboża, obuwia i innych artykułów, któremi »Puzap« handlował jako oficjalny organ handlowy ministerstwa aprowizacji.

KOLONJA POLSKA W KANADZIE. Odbywająca się przed wojną w ciągu dziesiątków lat emigracja Polaków do Ameryki, skupiła pewną ich liczbę także w Kanadzie. Polacy ci, osiedlając się przeważnie w stolicy kraju, Montrealu, stworzyli tam z czasem liczną kolonję polską. W początkach wojny liczba Polaków w Montrealu wynosiła przeszło dziesięć tysięcy ludzi. Posiadali oni dwie własne parafje oraz szkoły, większej jednak organizacji nie mieli. Obecnie, wskutek bezrobocia, ilość tamtejszych Polaków zmalała do kilku tysięcy, reszta bowiem udała się w głąb

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

66 (Ciąg dalszy).

Morderca zrywał się i szedł bez celu, kędy niosły go nogi. Pewnego dnia po południu wstąpił do Mańki, chociaż ona w niczem nie przypominała Soni Marmeładowej z arcydzieła rosyjskiego. Jakżeż nieznośnie pospolitym w prozaicznem świetle dnia i ckliwie nudnym i obmierzłym tandetą swoją, wydał mu się dotychczas w nocy tylko widziany salonik, czy buduar kokoty, jej lampa z ogromnym, z czerwonego papieru, ciemnikiem i wachlarz na ścianie z serją pocztówek, przedstawiających czułe sceny, wypełzły dywanik, czerwone plusze foteli, przydeptane pantofle, podniszczony szlafrok. Nie miał jej nic do powiedzenia. Siedział i ziewał... Klękać przed Mańką, jako przed symbolem cierpienia i całować jej pantofli nie warto było. Dziewka nie przeczytałaby mu także ustępu o wskrzeszeniu Łazarza. Ewangelji nigdzie tu nie było. Adam odczuł tu, jak niegdyś w mieszkaniu Zdzisia, zaduch nudy i lichoty a także małość własną, od której pragnąłby uciec za wszelką cenę, bo zrywało go na wymioty.

Czyn był spełniony. Morderstwo miało wykazać mu siłę jego, otworzyć nowe drogi, wyrwać z szarzyzny i pospolitości, a tymczasem nuda, lichota i małość trwały. Gdzież bowiem była wielkość? W tem, że zakradł się na schody Zdzisiowe, chyłkiem przeprowadził wuja przez trzy podwórza, wepchnął go do mieszkania, gdzie przygotowano zasadzkę, że starcowi w usta wpakowano ręcznik a pod skórę — sporą dawkę trucizny?... Może w tem, że cichcem wyniesiono kosz z trupem, że on przebiegle okłamał sędziego śledczego?

Kokota dokuczała gadaniem, niecierpliwiła żartami na temat miljonów i skąpstwa. Zachciewało się jej koniecznie nowego kapelusza letniego. Grobliński dał jej 10 rubli, ale Mańka rozpłakała się ze złości, zrobiła mu scenę, zmięła w palcach i cisnęła pieniądze na podłogę... Adam dorzucił jej jeszcze 25 i uciekł do domu.

Z siostrą, której przedtem unikał, Adam lubił obecnie przebywać. Gdy wieczorami Gabrynia była w domu, Adam zaraz szedł do jej izdebki, siadał, zachował się cicho, nie przeszkadzał siostrze, gdy ta przepisywała modlitwy, ścierała kurz, pielęgnowała pelargonje, szyła, cerowała. Często, lubo znał każdy szczegół z syberyjskich czasów, naprowadzał siostrę na wspomnienia z przeszłości. Słuchał, nie przerywając, opowieści, o sprzeczce z księdzem, o panu Gustawie, o zorzach dnia wigilijnego, które paliły się złotą łuną na niebie, słały się czerwienią i fioletem na śniegach, o marzeniach rodziców i gwiazdach, które w godzinie ciąż modliły się do Boga o błogosławieństwo dla niemowlęcia, noszącego cztery imiona. I mógłby zaznać spoczynku, gdyby nie wciskający się w uszy odgłos zegara, który cykaniem mierzył i liczył od owej pamiętnej, w wieczór morderstwa, minuty, nowy czas.

— Jak nazywała mnie matka? — pytał niekiedy

— Złoteczek mój, drogulek, dzieciątko, pieszczotliwie szeptała matka, gdy brała ciebie na kolana... Czasami nuciła smętną pieśń białoruską, którą śpiewała nad nią własna jej niania w Mizunach

— ...Złoteczek mój, drogulek, dzieciątko — powtarzał Adam w myśli, albo też szeptem warg tak cicho, by nie mogła dosłyszeć go siostra...

I łkał w sercu płacz, który nie wybuchał nigdy strumieniem łez.

...Oto, czem był dziś ów pieszczony i kochany „drogulek“ Adam, Anhelli Jan Emanuel, nadzieja rodziców, mściciel ich krzywdy, wybawiciel umęczonego narodu....

I szlochanie rozdzierało duszę Adama. Tłumił je wzgardliwym śmiechem, który nauczył się narzucać sobie w każdej potrzebie.

Często Gabrynia, widząc, że brat garnie się ku niej, próbowała nawracać go i schodziła na tory religji. Ku zdziwieniu swemu spostrzegła, że bezbożnik i bluźnierca, który dawniej albo drwił albo poziewał, z uwagą i chętnie słucha. Rumieniąc się ze wzruszenia, usiłowała wykładać tak pięknie i mądrze jak księża na ambonach... Gromiła bezwyznaniowców, wyszydzała ich pychę i ignorancję, paliła na stosie Darwina, Renana. — Chwilami, choć była pokorną i małego o zdolnościach swoich rozumienia, zdawało się jej, że mówi przekonywująco...

Brat nie zaprzeczał, lecz nie okazywał też zachwytu, ani skruchy. Zadawał natomiast bardzo proste pytania, naprzykład: czy ona nigdy nie wątpi o istnieniu Boga, albo kto kiedy udowodnił, że Chrystus był Bogiem, że nauka, kościoła nie składa się z ludzkich domniemań... I pytał, jak też ona sobie wyobraża życie przyszłe, piekło, sąd i karę.

Zacna Gabrynia, pragnąc nastraszyć niewierzącego brata, w przeraźliwych wprost barwach malowała wówczas męki czyścowe, rozpacz potępionych, panowanie djabła... czerpała ze swoich tercjarskich tanich książek, z kazań odpustowych. Bóg, podług określeń łagodnej Gabryni, której serce pełne było miłości i przebaczenia, stawał się straszliwym, nieubłaganym w gniewie i zemście panem. Nad szczęściem dusz wybranych także z upodobaniem rozwodziła się gorliwa tercjarka.

— Mówisz tedy — przerywał jej brat — że ksiądz ma prawo na spowiedzi wszystkie grzechy odpuścić?

— Co zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie — co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązanem w niebie...

— Wszystkie zbrodnie — badał Adam.

— Wszystkie bez wyjątku — dobitnie powtarzała siostra.

— Po spowiedzi tedy występny czyn człowieka przestaje istnieć, jak gdyby nigdy nie był popełnionym?

— Dusza staje się niewinna i czystą, staje się godnem pomieszkaniem Boga.

— Naprzykład Zdziś, jeśli to on zamordował, gdyby się wyspowiadał — mógłby też otrzymać rozgrzeszenie?... — wciąż indagował Adam.

— Zapewno — tak jest — cicho i smutnie mówiła Gabrynia. Wyrywało się jej westchnienie. — Kryła twarz w dłoniach.

— Ktoby to się był spodziewał — ktoby to się był spodziewał — ubolewała. — A z tym koszem jakie to dziwne! Kiedy go oni od nas zabrali i zastąpili przez kufer ze strychu? — dodawała tajemniczo.

— Nie wspomniałaś o tem na śledztwie? — ze spuszczonemi oczami pytał brat.

— Nie, bo bałam się, że im to zaszkodzi — musiałam nawet skłamać — utyskiwała Gabrynia — ktoby się był spodziewał? kto mógł przypuszczać, że Zdziś...

— A ty podałabyś Zdzisiowi rękę, nie odwróciłabyś się od niego? — padło pytanie.

Czerwona twarz starej panny uczyniła się ponsową z oburzenia.

— Ja rękę — mordercy! — zawołała z uniesieniem — nigdy!

— Jeśli wszakże on nie dla zysku — tylko dla idei...

— Mord jest mordem... powiedziano: Nie zabijaj. — Nie wolno dla żadnej idei...

— A dla ojczyzny... a w bitwie z wrogiem kraju i kościoła...

— Wojna, to całkiem co innego.

— Nie rozumiem różnicy.

Gabrynia milczała, nie chcąc, czy nie umiejąc podtrzymać sporu.

— Starałaś się jednak odwiedzić Zdzisia...

Panna Gabrynia spuściła oczy, bo wstydziła się słabości swego głupiego serca.

— Żal mi ich... Zawszeć to krewni. — tłumaczyła się i, wzdychając, smutnie pochylała głowę.

— Wujenka wierzy w niewinność Zdzisia. Ja także. I modlę się, by Bóg pomógł wykryć prawdziwego zabójcę...

— Jakoś nie pilno Panu Bogu — drwił Adam, choć bynajmniej nie chciało mu się śmiać...

— Bóg nie rychliwy... iluż to zbrodniarzy przyznało się do winy.

— Jeśli Zdzisia skażą na ciężkie roboty i pozbawienie praw stanu, a ja odziedziczę miljony wuja, dam ci na budowę kościoła pod wezwaniem Serca Pana Jezusa — na dom św. Antoniego, na druk dzieł pana Gustawa — na seminarjum...

Gabrynia klasnęła w dłonie, jak uradowane dziecko... (C. d. n.)

kraju. W Montrealu utworzony też został konsulat polski z p. J. Okołowiczem na czele, który z powodzeniem roztoczył opiekę nad tamtejszą kolonją polską.

PRZYKRY BŁĄD DRUKU zakradł się do końcowego ustępu naszego wczorajszego artykułu wstępnego. Mianowicie na 3 szpalcie zaraz u góry powinno być: »i wytwarza z niego (powstania) czynnik polityczny, z którym nie mogą nie liczyć się mocarstwa sprzymierzone«. Tymczasem w druku wypuszczono drugie »nie« i złożono błędnie »nie mogą liczyć się«, co wypacza twierdzenie redakcji.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 21 bm.: »Księga Hjoba«.
Niedziela, 22 bm. po poł.: »Żołnierz królowej Madagaskaru«, wieczorem »Księga Hjoba«.
Poniedziałek, 23 bm.: »Księga Hjoba«.
Wtorek, 24 bm.: »Księga Hjoba«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Sobota, 21 bm.: »Idealna żonka«.
Niedziela, 22 bm. po poł.: »Księżniczka czardasza«, wieczorem »Piękna Marsyljanka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Sobota, 21 bm.: »Ładna historja«.
Niedziela, 22 bm. popoł.: »Niespodzianki rozwodowe«, wieczorem »Panna Maliczewska«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Sobota, 21 bm.: »Hazard«.
Niedziela, 22 bm. po poł.: »Hazard«, wieczorem »Błękitny mazur«.

Sejm wobec sprawy G. Śląska

Warszawa, 21 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę **o tymczasowym poborze podatku dochodowego.** Poseł Steinhaus referował ustawę o amnestji z powodu uchwalenia konstytucji. Konstytucja znacznie rozszerzyła ramy projektu rządowego, zarówno co do tymczasowych ulg, jakoteż i co do rodzaju przestępstw podlegających amnestji.

Poza porządkiem dziennym poseł Grabski wygłosił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o oświadczeniu premjera Witosa w sprawie Górnego Śląska. Komisja wnosi następującą rezolucję:

REZOLUCJA KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

»**Naturalne prawo ludności górnośląskiej,** osiadłej od wieków na tej ziemi, która na całym obszarze plebiscytowym zachowała mimo wielowiekowej niewoli w większości język polski i świadomość przynależności swojej do **narodu polskiego do zjednoczenia się z Polską,** to prawo naturalne uznały mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego, łącząc **bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską.** Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienie to zmienić następnie i ustanowić na wymienionem terytorjum **plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji,** ufny, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin rozstrzygnie **nieodwołalnie o ich przynależności państwowej.**

Wynik plebiscytu określił wyraźnie **linję demarkacyjną terytorjum,** na którem większość gmin oświadczyła się za Polską i wzmocniła nierozerwalnie prawa naturalne polskiej ludności **do złączenia się z Polską,** prawem formalnem, płynącem z wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego. Więc też wiadomość, że ziemi tej zagraża ponownie oddanie jej pod jarzmo pruskie, odczuł lud górnośląski jako **wielką niesprawiedliwość i krzywdę,** chwycił za broń, by zaświadczyć przed cywilizowaną ludnością, że **woli śmierć niż niewolę,** tak jak to czynił naród polski nieprzerwanie przez stopięćdziesiąt lat we wszystkich swoich powstaniach.

Stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów z dnia 10 i 18 maja, Sejm oświadcza, że **państwo polskie i cały naród polski stoi zdecydowanie na gruncie traktatu wersalskiego,** wyraża przekonanie, iż oświadczenie rządu francuskiego, zapewniające ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego **godnie z wynikiem plebiscytu,** wprowadzi szybkie uspokojenie na Górnym Śląsku, gdy natomiast dopuszczenie Niemców do użycia przemocy przeciwko ludności górnośląskiej, która w myśl traktatu tegoż zyskała prawo złączenia się z Polską, **zagrażać może tak upragnionemu przez wszystkie narody pokojowi,** zarazem Sejm w zgodzie z ludnością górnośląską wyraża ubolewanie narodu polskiego z powodu ofiar poniesionych na Śląsku przez **wojska włoskie** i daje wyraz przeświadczeniu, że tragiczne te wypadki **nie zachwieją prawdziwej przyjaźni włosko-polskiej«.**

POPRAWKA »WYZWOLENIA«.

Do powyższej rezolucji Klub »Wyzwolenia« wnosi następującą poprawkę:

»Stwierdzając powyższą, Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów, że rząd polski ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku nie wywoływał i że w poparciu go udziału nie bierze, stojąc na gruncie traktatu wersalskiego. Sejm wyraża przekonanie całego narodu, że ruch zbrojny ludu górnośląskiego w obronie swoich praw **ustałby natychmiast po daniu ze strony głównych mocarstw koalicji dostatecznych gwarancyj zabezpieczenia ludu górnośląskiego od grożącego najazdu niemieckiego i** pozostawieniu ludowi temu możności zorganizowania administracji niezależnej od państwa niemieckiego«.

OŚWIADCZENIE NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

Poseł Chadzyński w imieniu **Narodowej Partji Robotniczej** złożył następujące oświadczenie:

Górny Śląsk jest **prastarą ziemią polską,** a lud górnośląski, robotnik i chłop od wieków tam osiadły, uważa się **za lud polski.** W głosowaniu plebiscytowem **20 marca b. r.** lud górnośląski dał wymowny wyraz swojej woli **należenia do Polski.** Mimo administracji niemieckiej, zależności ekonomicznej od kapitalistów niemieckich i magistratów hakatystycznych, pomimo krwawego teroru, organizowanego przez rząd niemiecki i bojówki, lud górnośląski w olbrzymiej większości **głosował za Polską.** Żywioł niemiecki na Górnym Śląsku, to część ludności zgermanizowanych miast, to przybysze, kapitaliści niemieccy, **ekspropriatorzy bogactw** ziemi górnośląskiej, to **napływowe elementy kapitalistów i rządu pruskiego.** Narodowa Partja Robotnicza stwierdza, że wielka część dyplomacji koalicyjnej **łamie zasadę wolności i sprawiedliwości na Górnym Śląsku,** usiłując kraj ten oddać Niemcom, rzucić go na **wyzysk i pastwę międzynarodowego kapitału,** na poniewierkę narodową znienawidzonych ciemięzców pruskich. Lud górnośląski, czując się zagrożony w swojej wolności, chwycił już **po raz trzeci za broń,** aby w krwawej walce bronić swoich praw zjednoczenia z Polską.

Powstańcom górnośląskim wyrażamy **hołd, łącząc się z nimi i solidaryzując** w ich świętym boju **o wyzwolenie.** Narodowa Partja Robotnicza oświadcza, że wolność ludu górnośląskiego, jego przyrodzonego prawa należenia do Rzeczypospolitej polskiej, **bronić będzie nadal wszelkiemi środkami, nie cofając się przed najostrzejszą rewolucją narodową na Górnym Śląsku, nawet wbrew takiemu rządowi polskiemu, któryby zdecydował wyrzec się solidarności z bohaterskim ludem górnośląskim.**

Poseł Rosset: **Takiego rządu polskiego niema!**

Poseł Chądzyński: Głosować będziemy **przeciwko większości komisji.**

W głosowaniu **odrzucono poprawkę »Wyzwolenia«, a przyjęto znaczną większością rezolucję komisyjną.**

Po załatwieniu szeregu spraw, przyjęto ustawę o zniesieniu ograniczeń dla gruntów włościańskich, wchodzących w obręb miast. Następnie Izba uchwaliła wniosek posła Gdyka, wzywający rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił **projekt aprowizacyjny na rok 1921—22.**

SPRAWA ARCYBISKUPA TEODOROWICZA.

Poseł Bryl referował swój nagły wniosek w sprawie **arcybiskupa Teodorowicza,** oskarżający go o dostarczenie Stolicy apostolskiej memorjału, pomawiającego stronnictwo ludowe polskie **o działalność, wrogą kościołowi** i proponujący polecenie biskupom **podjęcie walki całego duchowieństwa z tem stronnictwem.** Ks. Teodorowicz, jak głosi oskarżenie, przytoczył w memorjale **wyjątki z poufnych raportów posła naszego przy Watykanie, co utrudniło stanowisko** rządu i posła polskiego w chwili załatwienia kwestji **górnośląskiej.** — Wnioskodawca żąda, aby sprawę oddano sądowi marszałkowskiemu, gdzie będą złożone odpowiednie dowody.

W odpowiedzi ks. Teodorowicz wygłosił przemówienie, odpierając zarzuty i żądając przytoczenia dowodów. Ks. Teodorowicz **przyznaje, że posługiwał się tajnemi dokumentami,** ale w bardzo niewielkim zakresie jedynie **dla dobra sprawy górnośląskiej,** dla której przedsięwziął podróż do Rzymu. Nakoniec powołuje się na swoją **dotychczasową działalność** i protestuje przeciwko wystosowanym zarzutom **nieobywatelskiego postępowania** i zaznacza, że nie ma nic przeciwko odesłaniu wniosku do komisji spraw zagranicznych.

Nagłość wniosku została **przyjęta.**

Następne posiedzenie **we wtorek** o godzinie 4 po południu

Najazd Niemców na Górny Śląsk

Sosnowiec, 21 maja (Orient). Ostre wystąpienie Lloyda Georgea wymierzone przeciwko Polsce i ludowi górnośląskiemu **rozzuchwaliło Niemców do tego stopnia,** że dziś od granicy niemieckiej płyną jeszcze większe falangi **żołdactwa niemieckiego na podbój Górnego Śląska.** Do Raciborza np. przybyło już około **35.000 Niemców doskonale uzbrojonych.** Również do powiatu **głupczyckiego, opolskiego i kozielskiego napływają ogromne** masy **Orgeschu w mundurach i hełmach i poprzebieranych żołnierzy z Reichswehry.** Teror w tych okolicach niesłychany. Codzień władze niemieckie aresztują wielu Polaków i pastwiąc się nad nimi, wywożą w głąb kraju.

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. Z Opola donoszą, że ciągle napływają oddziały **niemieckich ochotników na Górny Śląsk.** Są to przeważnie Bawarczycy. Są oznaki, że niemieckie siły zbrojne **koncentrują się w Opolu, Koźlu, Fryburgu.**

ARMJA POWSTAŃCZA.

Sosnowiec, 21 maja (Orient). Nastrój wśród wojsk powstańczych jest doskonały. Szeregi powstańców, w skład których wchodzą żołnierze i oficerowie z byłej armji pruskiej, przedstawiają obraz **karnej armji.** Pogłoski o zasilaniu kadr powstańczych przez obce elementy polegają na **tendencyjnie szerzonych informacjach,** niezgodnych zupełnie z prawdą. Lud górnośląski zaprawiony w twardej szkole niemieckiej, dostarczał armji pruskiej zawsze jak najlepszych żołnierzy, tworząc niezrównany 5-ty korpus śląski. Z tego obecnie korpusu jakoteż z dawniejszych ochotniczych formacyj hallerowskich walczących po stronie koalicji, powstała **armja powstańcza na Górnym Śląsku.** Zapał powstańców jest wielki, a cechuje go **bezmierne lekceważenie i pogarda dla żołnierzy niemieckich, którzy nie potrafili się oprzeć i zostali wszędzie zmuszeni do odwrotu.** Obecnie na całym froncie ustały walki i tylko w wypadkach sprowokowania przez Niemców powstańcy podejmują akcję obronną. Wszystkie dowództwa powstańcze przy pomocy władz cywilnych przeprowadzają **pacyfikację na zajętem terytorjum Górnego Śląska.**

NOWA LINJA DEMARKACYJNA.

Warszawa, 21 maja (East Express). Dowódca powstańców górnośląskich udzielił wywiadu korespondentowi »Kurjera Porannego« i oświadczył, że od komisarza Korfantego otrzymał rozkaz cofnięcia się na linję **o 5 klm. od Raciborza do Kędzierzyna,** który ma zostać w rękach polskich, dalej na linję w kierunku Gogolina na północ od Strzelca i na zachód od Olesna. Miejscowości opuszczone mają zająć wojska koalicyjne.

7 MILJONÓW LIRÓW.

Rzym, 21 maja (PAT). Międzysojusznicza komisja w Opolu ustaliła na **7 miljonów lirów włoskich sumę, jaką Polska będzie musiała zapłacić jako odszkodowanie za straty,** poniesione przez oddziały włoskie na Górnym Śląsku.

Różne wiadomości polityczne.

NOWY POSEŁ BELGIJSKI w Polsce wręczył list uwierzytelniający Naczelnikowi państwa.

ARESZTOWANIE JENERAŁA. »Nuove Giornale« donosi: Na zarządzenie sądu wojskowego aresztowano jenerała Segre i 13 innych oficerów, którzy należeli do byłej misji wojskowej włoskiej w Wiedniu. Wedle dziennika »Piccolo«, aresztowanie to nastąpiło na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzonego przez specjalnego sędziego wojskowego na polecenie ministra Bonomiego.

Dział ekonomiczny.

*** PARCELACJA DÓBR PAŃSTWOWYCH.** Prezes głównego urzędu ogłasza w »Monitorze Polskim« z dnia 11 b. m. wykaz majątków państwowych, przekazanych w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku na parcelację. Wedle wspomnianego wykazu, rozparcelowano 526 majątków o obszarze 131.612 m. w 65 powiatach. Zgłoszenia kandydatów, odpowiadających art. 29 powyższej ustawy, należy kierować do miejscowych komisarzy ziemskich, na terenie działalności, których majątek jest położony. Małopolska nie jest objęta powyższym wykazem.

*** UTWORZENIE RADY KOLEJOWEJ.** Ustawą z dnia 15 kwietnia b. r. utworzono przy ministrze kolei państwową Radę kolejową, która, jako organ doradczy i opiniodawczy, ma za zadanie zająć się bieżącemi zadaniami z dziedziny kolejnictwa. Do zakresu Rady należą roczne sprawozdania z dziedziny gospodarki kolejowej, oraz wypracowanie rocznego planu tej gospodarki; sprawa głównych zasad eksploatacji kolei żelaznych; ogólne plany budowy nowych dróg komunikacyjnych, w szczególności kolejowych, pod względem gospodarczo-państwowym; wnioski w sprawach budowy nowych kolei; ogólny plan rozwoju urządzeń na istniejących kolejach; budowa drugich torów i nowych stacyj; zasady regulaminów i przepisów przewozowych na kolejach, o ile nie idzie o czysto techniczne postanowienia, lub o czasowe zarządzenia wyjątkowe; normy taryfowe; racjonalne wyzyskanie taboru kolejowego; ogólny plan okresowy przewozów; oraz wszelkie inne sprawy z zakresu kolejnictwa, które minister podda obradom tejże Rady.

W skład Rady, prócz przedstawicieli ministerstw przemysłu i handlu, rolnictwa, poczt i telegrafów, skarbu, robót publicznych, aprowizacji, oraz spraw wojskowych, należą reprezentanci dziesięciu większych miast organizacyj gospodarczo-społecznych, dyrekcyjnych rad kolejowych i sześciu fachowców. Przewodniczącym Rady jest minister kolei. Członkowie Rady nie pobierają wynagrodzenia.

*** ZREFORMOWANIE TARYFY KOLEJOWEJ.** »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się z autentycznej strony, że, wbrew doniesieniom dzienników, ministerstwo kolejowe wcale nie ma zamiaru podwyższać taryfy osobowej. Obecna taryfa osobowa pozostanie bez zmiany. W dziedzinie taryf towarowych nastąpi reforma, która będzie polegała na tem, że te taryfy będą zindywidualizowane, to znaczy, że odpowiednio do jakości towaru, niektóre taryfy towarowe będą zmienione.

*** USTANOWIENIE DOPŁATY DO CEŁ.** Ministrowie przemysłu i handlu, oraz skarbu w Warszawie podpisali rozporządzenie dopłaty do ceł na towary o charakterze zbytkownym w wysokości 14.900 procent (mnożnik ceł 150). Na liście tych towarów znalazły się wszystkie towary, które dotychczas opłacają cło w zagranicznych monetach złotych i banknotach dolarowych (»Dziennik ust.« numer 15 z roku 1920). Opłata cła w monetach złotych lub dolarowych papierowych zostaje w nowem rozporządzeniu zniesiona i przywrócone uiszczenie cła w markach polskich, jak na inne towary, jednak z dopłatą, wyżej wzmiankowaną. Rozporządzenie to wejdzie w życie z chwilą ogłoszenia w »Dzienniku Ustaw«, co winno nastąpić w niedługim czasie.

W ministerstwie przemysłu i handlu został opracowany projekt rozporządzenia o podwyższeniu dopłaty do cła (obecnie 1.900 procent, czyli mnożnik 20) na wszystkie pozostałe towary do wysokości 9.000 procent (czyli mnożnik 100). Rozporządzenie to projektuje się wprowadzić z dniem 1 lipca b. r. Nie łączy się ono z ulgami celnemi, które będą utrzymane. Z dniem tym jednocześnie ma być bardziej liberalnie traktowany przywóz, poczem w krótkim terminie przystąpionoby do zlikwidowania głównego Urzędu przywozu i wywozu, oraz okręgowych urzędów tejsamej kategorji. Zniesienie tej instytucji musi się odbyć drogą uchwały sejmowej, ponieważ została ona powołaną do życia przez ustawę sejmową o obrocie towarowym z zagranicą.

*** URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU SZKLANEGO W POLSCE.** Przemysł hutnictwa szklanego zaczyna się u nas na nowo rozwijać. Niedawno uruchomiono hutę, wyrabiającą szyby w Kuźnicy pod Sosnowcem. Zaczęto też urządzać hutę w Jabłonie pod Warszawą, gdzie będzie się wyrabiało butelki. W Krośnie buduje się obecnie również wielka huta, gdzie mają się wyrabiać różne gatunki szkła od taflowego do szklanek. Specjalny oddział będzie wyrabiał szyby. Będzie też piec na szkło szlifowane. Pod Chełmem uruchomiono hutę w Rudzie—Opalinie. Fabrykę tę wydzierżawiła od rządu spółka robotnicza. Na razie będzie wyrabiała szkło drobne i małe tafle.

*** POWIĘKSZENIE KAPITAŁÓW ZAKŁADOWYCH.** Ministrowie przemysłu i handlu, oraz skarbu udzielili Spółce akcyjnej »Fabryka zabawek i galanterji drzewnej »Wiór« na podwyższenie kapitału zakładowego o 13 miljonów Mkp., a Spółce akcyjnej »Towarzystwo akcyjne cukrowni Krasiniec« o 10.704.000 Mkp. drogą przeszacowania wartości nieruchomości i maszyn, zatwierdzono wreszcie statut Spółki akcyjnej pod firmą: »Francusko-polskie zakłady samochodowe i lotnicze«, przy określeniu kapitału zakładowego na 300.000.000 marek polskich.

*** W POLSKIE RĘCE.** Istniejący w Poznaniu od 94 lat Dom Bankowy pod firmą Hartwig i Mamroth et Comp., w ubiegłym tygodniu został nabyty przez nowo założony Bank Związku młynarzy ziem polskich, który w lokalu wykupionego Banku rozpocznie swoje czynności z dniem 1 lipca b. r.

*** »BAZAR POLSKI« SPÓŁKA AKC. W KRAKOWIE.** Ministrowie przemysłu i handlu, oraz skarbu zatwierdzili statut spółki akcyjnej pod firmą: »Bazar Polski«, Spółka akcyjna w Krakowie, z określeniem kapitału zakładowego na 40 miljonów marek polskich.

*** ZASTÓJ NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ** i pewna rezerwa w obrotach daje się silnie zauważyć. Panuje tendencja ograniczenia zakupów do najniezbędniejszych. Unika się magazynowania towarów. Zniżka funta szterlinga odbiła się również na konjunkturach handlowych i obrocie dewizowym, nie dopisał także targ wschodni. Marsylja wykazuje podobny nastrój. Targ bawełniany bardzo słaby, tosamo odnosi się do materjałów tekstylnych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch słaby przy kursach przeważnie niezmienionych. Tylko papiery »ciężkie«, któremi od szeregu dni nie robiono, poniosły większe straty, mianowicie »Tepege« 500 punktów i »Trzebinia żelazo« stare 300. »Polska Nafta« zyskały 100.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez ruchu.

Natomiast na rynku dewiz większe zainteresowanie — niestety z powodu trwającej ciągle ogólnej hauss'y. Dolary zyskały 10 punktów, franki francuskie o 4, szwajcarskie 10, korony austrjackie 0'15, czeskie 1¼, lei 1½, liry 5.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	775'—	850'—
Transakcja	805'—	820'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Transakcja	760'—	765'—
»Polski Glob«	1750'—	1850'—
Transakcja	1790'—	1800'—
Żegluga Polska	475'—	575'—
Zieleniewski	6000'—	6500'—
Warsz. Ska bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2200'—	2400'—
Transakcja		2300'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5000'—	5300'—
»Tepege« Tow. dla przedś. górn.	6400'—	6700'—
Transakcja		6500'—
Polska Nafta	1400'—	1600'—
Transakcja	1450'—	1550'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1600'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Transakcja		950'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	860'—	900'—	860'—	900'—
Franki francuskie	74'—	76'—	76'—	80'—
Franki szwajcarskie			160'—	170'—
Funty szterlingi	3300'—	3600'—		
Marki niemieckie	15'—	16'—	15'—	16'—
Korony austr.	1'55	1'65	1'62	1'75
Korony czeskie	12'75	13'75	13'—	14'—
Lei rumuńskie	14'—	15'—	15'50	16'50
Liry włoskie	45'—	49'—	45'—	49'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 20 bm.: Oblig. Warszawy z 1917 trans. 108'50—108'25, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 228—228'50, żądano 228, poszukiwano 227. 5% Warszawy trans. 330—331, żądano 334, poszukiwano 329.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 910—905, sprzedaż 912, kupno 882, trans. 910—915, franki francuskie czeki trans. 80'50—81'12½, franki szwajcarskie czeki trans. 179, funty szterlingi czeki trans. 3670—3675, marki niemieckie gotówka trans. 15'50—15'45, czeki trans. 15'55—15'40, sprzedaż 15'55, kupno 15, korony austrjackie 171—170, Kopenhaga 173'50, korony czeskie 1/10.

Akcje: Bank handlowy 1 em. 1325. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Bank zachodni 3, 4, 5 em. 1250, Lilpop-Rau-Lewenstein 2450, Rudzki 19100—19000, Starachowice 6225—6150—6200, Tow. zaklad. zyr. 33200—32750, Żegluga 1—3 emisja 2250, 4 emisja 2200, Borkowski 1, 5, 6 emisja 1450—1400—1420, Firley z 1921 r. 825—800, Warszawska fabryka cukru 8525—8550, Ostrowieckie zakłady 7100—7000, Polska Nafta 1, 2, 3 emisja 1550—1460.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 20 bm.: Renta majowa 109'90, austr. renta koronowa 109'90, renta lutowa 110, węg. renta koronowa 330, losy tureckie 3460, prjorytety kolei południowej 3140, Anglobank 1749, Bankverein 1244, Bodenkredit 2550, austr. zakład kredytowy 1550, Bank depozytowy 967, Laenderbank 2485, Merkury 1155, Unionbank 1186, Bank obrotowy 814, Zivnostenska 5320, Kolej północna 19450, Lwów-Czerniowce 3390, Koleje austrjackie 4395, Kolej południowa 2320, Alpiny 6120, Tow. górn.-hutn. 10.200, Rima 4935, Skoda 5150, Zieleniewski 3920, Apollo 5250, Fanto 23.100, Galicyjskie Karpaty 13.600, Schodnica —, Siersza 3000.

Kursa dewiz: Amsterdam 20450, Zagrzeb 445'25, Berlin 245, Bruksela 4960, Budapeszt 262, Bukareszt 967'50, Chrystjanja 9075, Kopenhaga 10495, Londyn 2265, Medjolan 3145, Nowy York 564, Paryż 4930, Praga 842, Sofja 687'50, Sztokholm 135'70, Warszawa 61'50, Zurych 10250, dolary 560, belgijskie 4880, bułgarskie —, duńskie 10300, marki niemieckie —, angielskie 2250, francuskie 4900, holenderskie 20375, włoskie 3135, jugosłowiańskie —, polskie 15'25, rumuńskie 162'50, rosyjskie 152, szwedzkie 13400, szwajcarskie 10250, czeskie 845.

GIEŁDA PRASKA z 20 bm.: Berlin 111'50, Warszawa 6'75, marka niemiecka 111'50, marka polska 6'75.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 20 bm.: Dolary 58'65, belgijskie 519'50, funty 238, francuskie 521'50, włoskie 33050, polskie 6'45, czeskie 87'40, austrjackie stare 19'20, austrjackie stemplowane 11'10, rumuńskie 103'50, szwajcarskie 1078'75.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 20 bm.: Berlin 9'25, Holandja 200, Nowy York 555, Londyn 22'26, Paryż 48'65, Medjolan 30'50, Bruksela 48'65, Kopenhaga 101, Sztokholm 132, Chrystjanja 88'25, Madryt 66, Buenos Aires 172'50, Praga 8'10, Budapeszt 2'60, Zagrzeb 4'40, Bukareszt 9'60, Warszawa 0'55, Wiedeń 1'35.

GIEŁDA PARYSKA z 20 bm.: Renta francuska 3% 55'30, 4% renta francuska 67'60, 5% renta francuska 82'70, 4% hiszpańskie 128, 5% rosyjskie 28, 3% rosyjskie 17, 4% zjednoczone tureckie 42'85, Bank paryski 1400, Kredyty lyońskie 1472, Kanał sueski 5900, Baku 2780, Lianosow 482, Malcew 592, La Naphte 386, Rio Tinto 149, De Beers 481, Goldfillds 42, Tanganika 67'75, Randmine 103, Lombardy 86, konsole rosyjskie 23.

Weksle na Niemcy 9'12, na Pragę 7'12, Wiedeń 287, Amerykę 11'31, Belgję 99'75, Anglję 45'44½, Holandję 408, Włochy 64, Szwajcarję 205, Hiszpanję 154'20.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 20 bm.: 2½% konsole angielskie 47, 4% argentyńskie 93, 4% brazylijskie 45, 4% japońskie 60, 5% meksykańskie 62'50, 3% portugalskie 25, 5% rosyjskie 14'50, Baltimore and Ohio 51, Canada Pacific 143, Pensilwanja 43, Southern Pacific 97, Union Pacific 150, U. S. Steel Corp. 103, Rio Tinto 32, De Beers 30'50, Goldfilds 15/16, Randmine 2½.

Weksle na Paryż 45'75, Belgję 45'60, Szwajcarję 22'26, Holandję 11'11½, Amerykę 400'60, Włochy 71'50, Niemcy 240'50, Wiedeń 15, Bukareszt 224'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 20 bm.: Weksle na Londyn 395'50, Paryż 8'77, Berlin 1'65, Belgję 8'73, Szwajcarję 18, Madryt 13'62, Rumunję 5'55, srebro krajowe 99'25, srebro zagraniczne 58'75.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Z TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. W poniedziałek, dnia 30 maja b. r., odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem w wielkiej sali Kahału (przy ulicy Krakowskiej) NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie z założenia Centrali żydowskich instytucyj samopomocowych wyższych uczelni polskich; 3) Sprawa mężów zaufania; 4) Wnioski i interpelacje. 2952

XXXII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOW. GIMNASTYCZNEGO »SOKÓŁ« W KRAKOWIE
odbędzie się dnia 4 czerwca 1921 roku o godzinie 6-tej po południu w gmachu »Sokoła«.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Wydziału i Komisji rewizyjnej.
3. Wybory członków Wydziału, Komisji rewizyjnej i Sądu honorowego.
4. Upoważnienie Wydziału do wyboru na Walne Zgromadzenie Związku, Dzielnicy i Okręgu.
5. Wnioski członków.

UWAGA: W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tymsamym dniu o godzinie 6.30 po południu. Sprawozdanie można przeglądać w kancelarji »Sokoła« od 1-go czerwca b. r. między 7—8 godziną wieczorem.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.